

POWOŁANIE 18. DYWIZJI I CO DALEJ? "TO POCZĄTEK DROGI" [KOMENTARZ]

Powołanie przez Ministra Obrony Narodowej nowej 18. Dywizji Zmechanizowanej wyznacza formalnie rozpoczęcie procesu odtwarzania czwartej dywizji wojsk operacyjnych. To „kamień milowy” na drodze do budowy odpowiedniego potencjału obronnego wojsk operacyjnych, ale za tym muszą iść następne działania.

Szef MON Mariusz Błaszczak podczas obchodów Święta Wojsk Lądowych ogłosił rozpoczęcie formowania nowej 18. Dywizji Zmechanizowanej z dowództwem w Siedlcach. Zapowiedział, że w jej skład wejdą trzy brygady: 1. Brygada Pancerna w Wesołej, 21. Brygada Strzelców Podhalańskich oraz nowo formowana brygada. Stanowisko dowódcy brygady obejmie gen. bryg Jarosław Gromadziński, wcześniej krótko zastępca dowódcy 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, a do połowy br. dowódca 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej.

Ta ostatnia jednostka ma za zadanie obronę tzw. przesmyku suwalskiego – jedyne lądowe połączenia między Polską a krajami bałtyckimi, jest wspierana przez batalionową grupę bojową NATO. Trzeba też pamiętać, że jest jedną z najlepiej ukompletowanych brygad w WP. W swojej strukturze ma też do dyspozycji dość silne jednostki wsparcia np. batalion saperów (nota bene podporządkowany w czasie rozformowania 1. Dywizji), a jej pododdziały rozpoznawcze dysponują wozami rozpoznawczymi BWR-1. 15. Brygada często uczestniczyła w ćwiczeniach wielonarodowych, w tym w układzie połączonym.

Czytaj też: [Mobilna i lekka dywizja na wschodzie. Gen. Gromadziński i jego koncepcja specjalnie dla Defence24.pl](#)

W rozmowie z Defence24.pl dowódca dywizji gen. Gromadziński przedstawił ogólne założenia powstawania nowej dywizji. Jego zdaniem 18. Dywizja ma być lekka i mobilna, natomiast jej formowanie zostanie podzielone powinno zostać na „co najmniej dwa-trzy etapy”. - *Najpierw trzeba stworzyć "mózg", czyli dowództwo dywizji. Następnie powinno być podłączenie brygad na bazie potencjału, którym dysponujemy, co podkreślił nawet szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Rajmund Andrzejczak, żeby to były załączki do budowy nowych struktur. Potem należy przystąpić do budowy elementów wsparcia i zabezpieczenia. To jest proces. Trzeba znaleźć infrastrukturę.*

Zgodnie z założeniami nowa dywizja ma być lekka i mobilna. Stanowisko dowodzenia powinno być przygotowane do szybkiego przemieszczenia, np. w oparciu o wozy dowodzenia na bazie KTO Rosomak. Rosomaki wejdą również w skład nowo formowanej brygady, podobnie jak – co już wcześniej planowano – 21. BSP.

Jeżeli chodzi o nowe jednostki, ich formowanie będzie przebiegać etapowo i do czasu osiągnięcia

gotowości zmieniać się mogą zarówno plany, jak i struktury. Pomimo tego warto się zastanowić, jak mogą one wyglądać. Nowa brygada ma być rozlokowana m.in. w garnizonach, w których stacjonowały jednostki rozformowanej przed zaledwie kilkoma laty 3. Brygady Zmechanizowanej (Chełm, Zamość). Teraz te bataliony są podporządkowane 1. Brygadzie, choć od dowództwa dzieli je około 200 km. Z kolei w Wesołej ma prawdopodobnie zostać odtworzony batalion zmechanizowany. Odtworzony, bo przed restrukturyzacją brygady „wchłaniającą” dwa bataliony 3. Brygady taka jednostka w garnizonie Wesoła funkcjonowała. Została rozformowana na przełomie obecnej i poprzedniej dekady. Widać, że ta decyzja była krótkowzroczna.

Czytaj też: [Nowa polska dywizja - jak będzie wyglądać? \[ANALIZA\]](#)

Z punktu widzenia dyslokacji **formowanie nowej dywizji to więc w pewnej części odtworzenie 1. Dywizji Zmechanizowanej i 3. Brygady Zmechanizowanej, rozformowanych w 2011 roku.** Nowa dywizja będzie jednak znacząco różnić się od tej, która została rozformowana.

1. **Po pierwsze, jej podstawowym wyposażeniem będą KTO Rosomak.** Dwa bataliony na takich transporterach zostaną ulokowane w 21. BSP, zgodnie z wcześniejszym planem, być może nawet trzy w garnizonie Chełm-Zamość. To daje łącznie około pięciu batalionów KTO, przy obecnej strukturze to niemal 300 transporterów tylko w jednostkach bojowych. **Pojazdy powinny być wyposażone w wieże bezzałogowe ZSSW-30, podobnie jak przyszłe BWP Borsuk, które w dłuższej perspektywie trafią do nowego batalionu zmechanizowanego w Wesołej.** To powoduje, że projekt nowej wieży bezzałogowej, realizowanej przez WB Electronics i HSW staje się chyba najważniejszym dużym programem modernizacyjnym z punktu widzenia nowej dywizji. Rosomaki trafią też zapewne do pododdziałów wsparcia, prawdopodobnie również do dowództwa. Jeszcze większego znaczenia zyskują więc programy odmian specjalistycznych Rosomaka. Jak na razie w 21. BSP jest moduł ogniowy moździerzy Rak liczący 8 moździerzy i 4 wozy dowodzenia oraz pewna liczba wozów ewakuacji medycznej i bazowych KTO.
2. **Kształt struktury dowodzenia.** Nowa dywizja ma mieć elastyczną strukturę dowodzenia, przygotowaną do „podłączania” nowych modułów w czasie operacji, także wydzielonych z innych jednostek czy ze składu wojsk sojusznicych. W tym celu będzie zapewne odpowiednio ukształtowana, jak i nasycona nowoczesnymi systemami dowodzenia. To formowanie dowództwa, jak i osiągnięcie przezeń gotowości będą jednym z pierwszych etapów tworzenia całej nowej dywizji.
3. **Struktura jednostek wsparcia i zabezpieczenia.** Szczególnie interesującym elementem procesu formowania nowej dywizji może być tworzenie jednostek wsparcia i zabezpieczenia. Biorąc pod uwagę obecną strukturę, powinna ona otrzymać m.in. pułk przeciwlotniczy i pułk artylerii. Te jednostki, również w istniejących dywizjach, mają być zasilane częściowo trwającymi (m.in. Krab/Regina, Poprad), a częściowo dopiero przygotowywanymi programami modernizacyjnymi (Kryl, Narew, Homar). W Strategicznym Przeglądzie Obronnym postulowano jednak – oprócz tego – potrzebę przywrócenia na szczebel dywizji jednostek **rozpoznania, logistyki i inżynieryjnych.** Trzeba pamiętać, że to jednostki wsparcia w dużej mierze decydują o potencjale bojowym dywizji. Ich kształt zostanie dopiero zdefiniowany, być może nowa dywizja otrzyma je od podstaw w nowej strukturze.

Formowanie jednostek wsparcia, planowane na dalszy etap, może być proporcjonalnie dość kosztowne w stosunku do poprzednich faz, zwłaszcza patrząc na koszty w stosunku do istniejących planów modernizacji technicznej. Zakładając zachowanie obecnych struktur artylerii polowej i przeciwlotniczej, należałoby zaplanować zakup około dywizjonu (dwóch baterii) Narew, dywizjonu haubic Krab i dywizjonu haubic Kryl (kolejny powinien trafić do nowo formowanej

brygady). W odróżnieniu od części wyposażenia dla istniejących brygad (chyba sztandarowym przykładem mogą tu być Rosomaki dla 21. BSP), sprzęt ten w zdecydowanej większości nie jest ujęty w istniejących planach modernizacji, przez co jego zakup powinien spowodować rozszerzenie zakresu PMT pod względem rzeczowym i finansowym. **Pomimo tego koszt formowania dywizji w sposób przyjęty przez MON będzie znacznie niższy, niż gdyby tworzono ją od podstaw i pozyskiwano sprzęt dla wszystkich jednostek.**

Z kolei jeżeli chodzi o broń pancerną, budowa prawdopodobnie zostanie oparta o istniejący potencjał i nowa dywizja będzie przypuszczalnie dysponować trzema batalionami czołgów – dwoma na Leopardach 2A5 (w Wesołej) i jednym na T-72, planowanych do modernizacji (21. BSP). Pomimo „lekkiego” charakteru, będzie niemal na pewno mieć więcej czołgów niż jedna z istniejących dywizji – 12. Szczecińska Dywizja Zmechanizowana, która dziś ma zaledwie jeden batalion czołgów. Gen. Rajmund Andrzejczak, obecny Szef Sztabu Generalnego, jeszcze jako dowódca tej dywizji przyznał w ubiegłym roku w rozmowie z Defence24.pl: „W 12 DZ odczuwalny jest deficyt czołgów. Nie chodzi nawet o to, żeby one fizycznie tutaj występowały, ale oficerowie muszą rozumieć, że jest różnica w użyciu pododdziałów pancernych i zmotoryzowanych – logistyka, dowodzenia czy przemieszczanie.”.

Czytaj też: [Gen. Andrzejczak: ćwiczenia są po to, by popełniać błędy \[WYWIAD\]](#)

Trzeba też pamiętać, że proces formowania dywizji w zdecydowanej większości będzie się odbywał już w czasie obowiązywania nowych dokumentów planistycznych – programu rozwoju Sił Zbrojnych i planu modernizacji technicznej co najmniej w perspektywie do 2026 roku. Struktury brygad i dywizji – zarówno istniejących, jak i nowo formowanych, mogą ulegać znaczącym zmianom w stosunku do obecnego stanu. **Wydaje się, że pełną gotowość – uwzględniając wszystkie jednostki wsparcia i zabezpieczenia – nowa dywizja może osiągnąć do połowy przyszłej dekady.**

Głównym celem sformowania nowej dywizji jest zwiększenie potencjału obronnego na ścianie wschodniej. Jak na razie ma ona otrzymać strukturę dowodzenia, jedną nową brygadę oraz pododdziały zabezpieczenia i wsparcia. W dyskusji publicznej pojawiało się wiele głosów na rzecz znacznie szerszej zakrojonych działań w celu wzmocnienia polskich wojsk operacyjnych, również pod względem ilościowym.

Czytaj też: ["Cztery dywizje to wciąż za mało". Szef MON na debacie Defence24.pl \[WIDEO\]](#)

Minister Mariusz Błaszczak, otwierając podczas MSPO 2018 debatę Defence24.pl mówił: „To nie jest ten etap finalny. Uważam, że cztery dywizje wojsk operacyjnych to wciąż za mało dla zapewnienia bezpieczeństwa naszej ojczyźnie, ale będziemy sukcesywnie zwiększali zdolności obronne Polski”. Z kolei wcześniej w rozmowie z Defence24.pl gen. broni (rez.) Bogusław Samol, były dowódca Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód apelował, by – uwzględniając stopień i charakter zagrożenia na wschodzie – nową dywizję tworzyć od podstaw, a nie z wykorzystaniem istniejących brygad, gdyż te mają już określone zadania i pewien potencjał bojowy.

Czytaj też: [Gen. Samol: Wojsko potrzebuje czwartej dywizji, aby zamknąć kierunek wschodni \[WYWIAD\]](#)

To, de facto, oznaczałoby znacznie większe wzmocnienie potencjału WP, poprzez sformowanie 3-4 nowych brygad ogólnowojskowych. Generał Gromadziński zaznaczył, że plan formowania 18. Dywizji

uwzględnia też możliwości ekonomiczne państwa. Wydaje się więc, że po osiągnięciu przez 18. Dywizję gotowości niezbędne będą kolejne elementy zwiększające zdolności Wojsk Lądowych – także ich liczebność i nasycenie nowoczesnym środkami walki.

Czytaj też: [Czwarta Dywizja na MSPO 2018 \[Symulacja Defence24.pl\]](#)

Defence24.pl przeprowadziło symulację procesu tworzenia czwartej dywizji. W przyjętym scenariuszu założono prowadzenie przez ten związek samodzielnej obrony przed nieprzyjacielem nacierającym w sile armii na kierunku brzeskim w pierwszych dniach konfliktu, z uwagi na związanie innych jednostek Wojska Polskiego i NATO przez środki projekcji siły potencjalnego przeciwnika, w tym uderzenia raketowo-lotnicze i działania desantowe, a także przez oddziaływanie potencjalnego przeciwnika na terytorium państw sojuszników. Wyniki symulacji wskazały na konieczność znacznego zwiększenia nasycenia dywizji zdolnościami obrony przeciwpancernej, artylerii raketowej i lufowej, a także rozpoznania oraz lotnictwa wojsk lądowych. Całkowity koszt utworzenia związku spełniającego minimalne akceptowalne założenia dla skutecznej obrony obszaru stolicy został obliczony na około 50 mld złotych w ciągu dziesięciu lat (taki okres przyjęto w symulacji), a uwzględniając włączenie w skład nowej dywizji części istniejących jednostek, jak i sprzętu objętego Planem Modernizacji Technicznej - 32 mld zł. Roczny koszt utrzymania obliczono na 2 mld zł, a liczebność dywizji - 15,6 tys. żołnierzy.

Formalne rozpoczęcie procesu tworzenia nowej dywizji jest jednak bardzo ważnym „kamieniem milowym” na drodze do odtworzenia potencjału bojowego na ścianie wschodniej i odwrócenia cięć z ubiegłych lat. Niewątpliwie proces ten będzie rozciągnięty w czasie, zarówno ze względu na kwestie organizacyjne, rekrutację i szkolenie żołnierzy, jak i czas potrzebny na przygotowanie nowego sprzętu, który często jeszcze nie znajduje się w produkcji seryjnej. Decyzja o budowie nowej dywizji świadczy jednak o dużej determinacji kierownictwa MON i Sił Zbrojnych RP oraz o gotowości przyjęcia na siebie odpowiedzialności związanej z przebiegiem i powodzeniem tego zadania. Należy to ocenić zdecydowanie pozytywnie. Choć do osiągnięcia przez nową dywizję pełnej zdolności musi upłynąć kilka lat, a być może będzie ona wymagać dalszego wzmocnienia, to pierwsze bardzo konkretne działanie w tym kierunku zostało wykonane. Teraz czas na kolejne.

Czytaj też: ["Cztery dywizje to wciąż za mało". Szef MON na debacie Defence24.pl \[WIDEO\]](#)